

# **IMPAS SYRYJSKI I JEGO WPŁYW NA BEZPIECZEŃSTWO W REGIONIE – PROBLEMATYKA UCHODźCÓW NA OBSZARZE UNII EUROPEJSKIEJ**

## **THE SYRIAN IMPASS AND ITS INFLUENCE ON SECURITY IN THE REGION – THE PROBLEMS OF REFUGEES IN THE EUROPEAN UNION**

**Suhel Samuel MOUSSA**

Akademia Wojsk Łądowych  
Wykładowca na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie  
Akademii Wojsk Łądowych im. generała Tadeusza Kościuszki

**Małgorzata PACER**

Akademia Wojsk Łądowych  
Żołnierz Wojska Polskiego, doktorantka  
Akademii Wojsk Łądowych im. generała Tadeusza Kościuszki

**Abstrakt.** Migracja i uchodźstwo nie są nowymi zjawiskami we współczesnym świecie. Jednak ich skala, a także dynamika wzrosły na przestrzeni ostatnich lat. Kryzys migracyjny przybrał na sile w roku 2015 i stał się przedmiotem większego zainteresowania badaczy z różnych dyscyplin naukowych. Od tego czasu media nieustannie informują o fali „uchodźców” przybywających do brzegów Europy, a w szczególności do Włoch czy przedostających się z Turcji do Grecji i zmierzających w głąb Europy. Ukazują przymusową wędrówkę ludności w poszukiwaniu schronienia przed wojnami czy prześladowaniami na różnym tle. Do tego dochodzą nieporozumienia związane z przyjęciem uchodźców na teren krajów Unii Europejskiej oraz konflikty w krajach sąsiednich wywołane napływem ludności syryjskiej. Celem artykułu jest ocena wpływu sytuacji w Syrii na bezpieczeństwo regionu Bliskiego Wschodu i Europy. W artykule została zastosowana metoda analiza danych zastanych (desk research). Analizie poddane zostały publikacje ekspertów oraz strony internetowe, zarówno w języku arabskim, jak i polskim

**Abstract.** Migration and refugees are not new phenomena in the modern world. However, their scale and dynamics have increased in recent years. The migration crisis intensified in 2015 and became the subject of greater interest to researchers from various scientific disciplines. Since then, the media has been constantly reporting on the wave of “refugees” on the shores of Europe, and in particular Italy, moving from Turkey to Greece and heading deep into Europe. They show the forced migration of people in search of shelter from wars or persecutions of various backgrounds. The article uses the back-up data analysis method (desk research). The publications of experts and websites, both in Arabic and Polish, were analyzed. Additionally, there are misunderstandings related to the admission of refugees to the territory of the European Union and conflicts in neighboring countries caused by the influx of Syrian people

**Słowa kluczowe:** Syria, uchodźcy, Unia Europejska

**Keywords:** Syria, refugees, European Union

## Wstęp

Tematem poruszonym zarówno przez polskie, jak i zagraniczne media jest problem napływu uchodźców z Syrii do Europy. Kraj ten jest w stanie konfliktu wewnętrznego, który rozpoczął się w 2011 roku. Konflikt w Syrii doprowadził do szerzącej się w kraju anarchii, z którą aktualna władza reprezentowana przez prezydenta Baszara al-Asada nie jest w stanie sobie poradzić. Od tego czasu napływ ludności syryjskiej na kontynent europejski drastycznie wzrósł. Migracja i uchodźstwo nie są nowymi zjawiskami we współczesnym świecie. Jednak ich skala, a także dynamika wzrosły na przestrzeni ostatnich lat i skupiają uwagę całego świata. Kryzys migracyjny przybrał na sile w roku 2015 i stał się przedmiotem większego zainteresowania badaczy z różnych dyscyplin naukowych. Media w tym czasie informowały o fali „uchodźców” przybywających do brzegów Włoch, przedostających się z Turcji do Grecji i zmierzających w głąb Europy. Ukazywały przymusową wędrówkę ludności w poszukiwaniu schronienia przed wojnami czy prześladowaniami o różnym tle.

W roku 2015 główny szlak uchodźców prowadził z Syrii przez Turcję, Morze Egejskie, Grecję, a potem przez zachodnie Bałkany, na północ Unii Europejskiej, głównie do Niemiec. Grecja, która nadal borykała się z nieprzewidywanymi implikacjami kryzysu finansowo-gospodarczego, znalazła się w roku 2015 – w największym stopniu wśród państw członkowskich Unii Europejskiej – pod ciśnieniem fali uchodźców, co wzmacniało destabilizację tego państwa. W roku 2016 dotarło drogą morską do Europy prawie 360 tys. osób, w większości do Grecji i Włoch. Utonęło ok. 5 tys. migrantów. Najczęściej do tragedii dochodziło na odcinku morskim z Libii do Włoch. Ucieczka z kraju opętanej wojną trwa do dzisiaj. Siedem milionów syryjskich uchodźców przebywa obecnie w 45 krajach, gdzie poszukują schronienia, a źródła podają, że 13 milionów uchodźców przebywa poza granicami Syrii, próbując przetrwać. Liczba ta jest tym bardziej przerażająca, gdyż doszło do sytuacji, że ponad 60% społeczeństwa syryjskiego przebywa poza terenem kraju pochodzenia. Żaden kraj nie znajdował się wcześniej w tak dramatycznej sytuacji, biorąc pod uwagę populację ludności<sup>1</sup>.

Syryjczycy starają się o azyl polityczny w różnych częściach globu. W wyniku tego typu zdarzeń nasuwa się pytanie, czy udzielenie pomocy takim osobom nie będzie miało negatywnego odbicia na stopień bezpieczeństwa obywateli Unii Europejskiej? Jak informują media z napływem uchodźców przestają sobie radzić kraje sąsiadujące z Syrią. W Libanie, co najmniej 1,5 miliona Syryjczyków szuka schronienia – co skutkuje 25% wzrostem populacji. W tym kraju presja na powrót Syryjczyków jest najbardziej intensywna. Niewielu uchodźców ma status prawny, a jeszcze mniej może pracować. W wielu miastach wprowadzono godzinę policyjną lub masowe eksmisje. Rząd syryjski i jego libańscy sojusznicy zaczęli organizować

<sup>1</sup> [www.arabicpost.shorthandstories.com](http://www.arabicpost.shorthandstories.com) (dostęp: 28.08.2020).

podróże powrotne do strategicznie wybranych miejsc w Syrii. Takie działania to także gra polityczna, która wzmacnia przekonanie, że wojna w Syrii dobiega końca i że nadszedł czas powrotu Syryjczyków, na czym skorzystał reżim Assada i jego sojusznik Rosja. Warto zauważyć, że jak wiele różnych realiów wojny w Syrii, tak i organizowanie powrotów z Libanu jest taktyką wojny, a nie oznaką pokoju. Rząd syryjski ma własne kalkulacje polityczne dotyczące powrotu: kto będzie mógł wrócić i za jaką cenę polityczną nastąpi powrót syryjskich uchodźców do ich kraju. Choć prezydent Syrii Bashar al-Assad pozostaje odizolowany od większości społeczności międzynarodowej, ma sojusznika i partnera w walkach w Libanie, milicję Hezbollahu, którą również wspiera Iran. Sytuacja ta niestabilnie wpływa na działania Unii Europejskiej<sup>2</sup>.

Wielu syryjskich uchodźców znajduje się pod rosnącą presją ze strony sąsiednich krajów przyjmujących, chcących odesłać ich do swojego kraju. W Libanie, Turcji i Jordanii, krajach przyjmujących 5,2 miliona syryjskich uchodźców, władze traktują sprawę uchodźców jako „ciężar”, a konflikt w Syrii trwa już kolejny rok, bez żadnych oznak politycznego rozwiązania wkrótce. Wojna w Syrii spowodowała przesiedlenie milionów ludzi. Najwięcej z nich przyjmuje Turcja, szacuje się, że jest to 3,6 mln osób. Według władz Liban przyjął 1,5 mln Syryjczyków, podczas gdy ONZ podaje, że około miliona jest w nim zarejestrowanych. Władze Jordanii podają, że na jej terytorium przebywa około 1,3 mln Syryjczyków, podczas gdy dane ONZ wskazują, że jest ich ponad 661 tys. Dochodzi do niestabilnej sytuacji, w której uchodźcy są pociągani do odpowiedzialności za stagnację gospodarczą i spadek możliwości zatrudnienia<sup>3</sup>.

Sytuacja przesiedleńcza ma miejsce także wewnątrz Syrii. Ponad 700 tys. Syryjczyków zostało przesiedlonych z powodu trwającego konfliktu. Ludność jednak nie zaznaje tam bezpiecznego schronienia, gdyż ciągle jest zmuszona do zmiany miejsca.

Przed obecną wojną Syria pod względem etnicznym i religijnym była prawdziwym tygłem: w kraju mieszkało ok. 21 mln osób z czego 90% stanowili Arabowie (w tym uchodźcy palestyńscy i iraccy), 9% Kurdowie, zamieszkujący głównie północno-wschodnią część kraju, 1% ludności ormiańskiej i turkmeńskiej. Sunniti stanowili 72%, alawici 14%, zaś chrześcijanie 12%. Należy podkreślić, że w Syrii ogromną rolę odgrywają nadal więzi pierwotne, wywodzące się ze wspólnot o charakterze plemiennym i sekciarskim, które są źródłem sojuszy politycznych. Tak więc współczesna Syria to prawdziwa mieszanka kulturowa, językowa, etniczna, a nawet cywilizacyjna, co było i jest uwarunkowane położeniem geograficznym tego państwa oraz przecinaniem się szlaków komunikacyjnych z północy na południe oraz ze wschodu na zachód<sup>4</sup>. Jej współczesne oblicze kształtowało się przez kilka tysięcy

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> [www.ahurra.com](http://www.ahurra.com) (dostęp: 28.08.2020).

<sup>4</sup> Tamże.

lat pod wpływem kilku cywilizacji: sumeryjskiej, babilońskiej, rzymskiej, greckiej, chrześcijańskiej, judaistycznej i arabskiej oraz w wyniku mieszania się wpływów różnych ludów napływowych. Dotychczas miała ona zapewnioną względną wolność przez reżim Baszar al-Assada, który nieraz bezwzględnie oddzielał religię od państwa, zwalczał fundamentalizm i terroryzm (Czajkowska 2012, s. 201).

Tytułem wstępu należy w skrócie przybliżyć przyczyny wybuchu trwających nadal walk w regionie Bliskiego Wschodu. Otóż inspiracją wojny domowej w Syrii były sukcesy tzw. Arabskiej Wiosny, m.in. obalenie prezydenta Hosniego Mubarak w Egipcie oraz rozpoczęcie piastowania wieloletniej władzy przez partię Baas z prezydentem Baszszarem al-Asadem na czele. Przyczyną rozpoczęcia konfliktu domowego w Syrii były protesty ludności spowodowane brakiem reform państwowych. 26 stycznia 2011 roku jeden z mieszkańców Syrii Hasan Ali Akli dokonał samopodpalenia, co doprowadziło do buntu społeczeństwa i chęci obalenia rządu. Protesty z czasem przerodziły się w regularne walki z wojskami prezydenta Baszszara al-Asada. Pogłębiający się kryzys wewnętrzny państwa zaczęły wykorzystywać organizacje terrorystyczne, wywodzące się z sunnickich ugrupowań tzw. Państwo Islamskie oraz Al-Kaida, które dążą do rozszerzenia swoich stref wpływów, przez co sytuacja panująca aktualnie w Syrii ma charakter bardzo złożony, co wiąże się z długofalową postacią rozwiązania wewnętrznych konfliktów. Problem masowej emigracji z Bliskiego Wschodu jest niezwykle obszerny, dlatego zawarte treści koncentrują się wyłącznie na aspekcie wpływu migracji na bezpieczeństwo Unii Europejskiej oraz jej obywateli.

W Syrii trwa wojna domowa, niemal już tak długo jak II wojna światowa. Zginęły w niej dziesiątki tysięcy osób, a miliony musiały uciekać z kraju. Mimo wielokrotnych zapewnień stron o zawieszeniu broni, końca krwawego konfliktu nie widać. Wojna wciąż się zaostrza, a rozlew krwi sięga poza granice kraju. Bezrobocie, bieda, rosnące ceny żywności, brak wolności słowa, a także korupcja zmusiły w grudniu 2010 roku do wyjścia na ulice obywatele państw arabskich. Nastąpił rozpad więzi społecznych w Syrii. Niektóre gremia domagały się zatrzymania maszyny konfliktu, inne wskazywały na Assada i jego rząd jako na głównych sprawców wojny – zgodnie z przekonaniem opozycji. W skali międzynarodowej i regionalnej opozycja odrzuciła prowadzenie dialogu z reżimem oraz zadeklarowała kontynuację protestów na ulicach. Scenariusz ten wywołał wewnętrzny zamęt. Tymczasem na szczeblu międzynarodowym sprzymierzeńcy opozycji żądali delegalizacji prezydentury Assada, zmuszając go do złożenia dymisji. W tym momencie rozpoczęła się destabilizacja bezpieczeństwa wewnętrznego.

Przekaz medialny rozpoczął się od podżegania do wystąpień na tle odrębności etnicznych bądź religijnych, co stało się pretekstem do akcji terrorystycznych i ingerencji ze strony krajów ościennych. Już w pierwszych miesiącach kryzysu rozpoczęły się dostawy broni dla opozycji z krajów sąsiednich (przemyt z Turcji i z Jordanii oraz Libanu przez góry Qalamoun). Syryjski rząd uważnie obserwował

wcześniejsze procesy upadku kolejnych arabskich przywódców pod szyldem Arabskiej Wiosny, nazywając ją Krwawą Wiosną i zaczątkiem nadciągającego terroryzmu. Przestrzegał jednocześnie przed konsekwencjami tych wydarzeń dla bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego. Czynniki wpływające na sytuację wewnątrz kraju były wynikiem wsparcia otrzymywanego z zewnątrz, a to z kolei zmieniło stan bezpieczeństwa w regionie i w kontekście światowym. Podczas ostatniej wizyty szefa tureckiej dyplomacji 9 sierpnia 2011 roku stwierdził on, że „jeżeli rząd syryjski myśli, że przywróci bezpieczeństwo i pokój do Syrii, to się myli, ponieważ społeczność międzynarodowa jest niezadowolona, możliwe będzie nadanie temu kryzysowi charakteru międzynarodowego w Radzie Bezpieczeństwa. Radzę, aby rząd przyspieszył reformy i przemiany demokratyczno-polityczne”<sup>5</sup>.

Zatrzymajmy się przy kilku punktach, o których wspominał minister spraw zagranicznych Turcji oraz zanalizujmy faktyczne przesłanie zawarte w jego liście do syryjskiego reżimu: utrata cierpliwości przez wspólnotę międzynarodową, nadanie syryjskiemu kryzysowi międzynarodowego charakteru, przemiany demokratyczne. Sugerują one chęć przeniesienia kwestii kryzysu syryjskiego do Rady Bezpieczeństwa – tak zabrzmiała ostatnia wiadomość skierowana do ministra spraw zagranicznych Syrii. Strona syryjska zrozumiała treść tego listu i natychmiast przerwała milczenie, pytając o powody braku międzynarodowego potępienia dla opozycji, wynajętej do mordowania obywateli Syrii służących w policji i wojsku w zorganizowanych rzeziach, za to żąda się od rządu wycofania wojska i sił bezpieczeństwa. Turecki minister nie skomentował tej wypowiedzi i kontynuował dotychczasową retorykę, ostrzegając, że sprawa znacznie się komplikować, a kryzys nie pozostanie lokalny w razie prób wykorzystania opozycji do destabilizacji i stwarzania problemów. Z punktu widzenia Syrii wystosowane żądania były nieuprawnione, a przy tym stworzyły poczucie zagrożenia. Rosja natomiast, silny sojusznik Syrii, potwierdziła nadejście wojny i terroryzmu, ale w gorszym niż dotychczas wydaniu, uspokajając jednak syryjski rząd gwarancją wykorzystania prawa weta. Ponieważ byłaby to nieodwracalna decyzja, doradziła swojemu sojusznikowi, aby nie odpowiadał na wystosowane żądania i nie wycofywał swoich wojsk z miast, w przeciwnym razie opozycja zajmie strategiczne dla państwa punkty w takich miastach jak Aleppo, Damaszek, Homs, Hama i Latakia. Kryzys syryjski został umiędzynarodowiony, a cały problem przedłożony przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku, Ban Ki Moon.

W dniu 4 października 2011 roku podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, zgodnie z obietnicą Rosja skorzystała z prawa weta, co zostało mocno skrytykowane przez opozycję i państwa ją wspierające. Stwierdziły one, że zastosowane weto ma ogromny wpływ na stan bezpieczeństwa w tym regionie, a dyktator będzie kontynuował zabijanie niewinnych obywateli. Natomiast Rosja dowodziła, że oddała w ten sposób od Syrii machinę wojenną i rozlew krwi nie chcąc, aby doszło

<sup>5</sup> <http://www.alhayat.com/Articles/2548522> (dostęp: 25.07.2015).

do powtórki scenariusza z Libii. Teoria ta była słuszna, ale niekompletna. Rosja obawiała się udziału sił NATO, blokujących jej dostęp do Morza Śródziemnego. Można podsumować: Rosja w konflikcie syryjskim wykazała się nową postawą w stosunkach międzynarodowych, korzystając wraz z Chinami z prawa do weta aż czterokrotnie. Zastanówmy się nad postawą Rosji w syryjskiej sprawie. Rosja i Chiny skorzystały z prawa weta przeciwko francuskiej propozycji, odsyłającej akta zbrodni dokonanych w Syrii do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości<sup>6</sup>. Odnotowano w przeszłości korzystanie jednocześnie Rosji i Chin z prawa do weta. Po raz pierwszy podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa 4 października 2011 roku, gdy sprzeciwiły się one zachodniemu projektowi w związku z syryjskim kryzysem, tworząc tym samym nowe stosunki w relacjach międzynarodowych. Kolejne wykorzystanie prawa weta miało miejsce w dniu 4 lutego 2012 roku w kwestii dotyczącej kryzysu w Syrii, ukazując tym samym obraz sporów w samej Radzie Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone i kraje zachodnie próbowały obciążyć Rosję i Chiny odpowiedzialnością za przedłużenie kryzysu w Syrii oraz za zbrodnie, masakry i zniszczenia dokonywane przez reżim syryjski. Przywódcy Rosji i Chin mieli być odpowiedzialni moralnie za rozlew krwi w Syrii. Być może przywódcy Rosji i Chin chcieli podkreślić swoje poparcie dla syryjskiego rządu i gotowość do ukrywania zbrodni przeciwko większości syryjskich obywateli od ponad trzech lat, w tym zbrodnie przeciwko ludzkości oraz czystki etniczne (które, jak wiadomo wymagają osądzenia zgodnie z rozporządzeniami i konwencjami prawa międzynarodowego). W ramach tego międzynarodowego sporu, dnia 18 lipca 2012 roku doszło do kolejnego podwójnego skorzystania z prawa weta przez Rosję i Chiny, które sprzeciwiły się projektowi uchwały o nałożeniu sankcji na syryjski rząd w razie niezaprzestania używania przez niego ciężkiej broni przeciwko ludności cywilnej. W dniu 23 maja 2014 roku jako precedens odnotowano czwarte kolejne weto<sup>7</sup>. Akceptacja rezolucji numer 2118 przez członków Rady w sprawie likwidacji arsenału broni chemicznej należącego do syryjskiego rządu na podstawie decyzji numer 2139 z dnia 22 lutego 2014 roku miała zmniejszyć dolegliwości odczuwane przez syryjskich obywateli, znieść oblężenia w wielu rejonach kraju oraz zapewnić dostarczenie pomocy humanitarnej do wszystkich obszarów objętych kryzysem<sup>8</sup>.

Rozpoczęła się eskalacja regionalna i międzynarodowa; otwarto granice w celu odsunięcia Rosji i Iranu od Syrii. Nie można uzasadnić tych zamiarów i umiędzynarodowienia tego konfliktu tylko i wyłącznie chęcią wprowadzenia przemian demokratycznych w Syrii, jednakże z łatwością można wywnioskować, że na arenie syryjskiego kryzysu dominują dwa obozy graczy (Rosja wraz z Iranem i Chinami

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> <http://www.aljazeera.net/knowledgegate/opinions/2014/6/3/اين-يصل-ال-يوسورل-وتيفل-انتاراش> / منتال-ال-دو, (dostęp: 30.07.2020).

<sup>8</sup> <http://www.alyaum.com/article/3142423> (dostęp: 30.07.2020).

oraz Stany Zjednoczone wraz z państwami Unii Europejskiej), ściśle związanych z interesami gospodarczymi (dostawy gazu przez Morze Śródziemne) i wpływami międzynarodowymi.

Po zakończeniu pod koniec 2011 roku procesu wycofania z Iraku sił amerykańskich, obszar wpływów Iranu rozciągnął się od zachodniego Afganistanu aż do wybrzeża Morza Śródziemnego przez Irak, który stał się zaufanym sojusznikiem Iranu. To wszystko spowodowało, że kryzys syryjski dał Waszyngtonowi nadzieję na ograniczenie irańskich wpływów z możliwością zmiany równowagi sił w regionie (Kabalan 2015, s. 12-13). Dodatkowo Stany Zjednoczone zdały sobie sprawę z zagrożenia dla swoich interesów, jak i interesów swoich sojuszników w regionie, spowodowanego rozciągnięciem się irańskich wpływów od zachodniego Afganistanu do Morza Śródziemnego. Utworzenie tego półksiężyca wpływów może nieść za sobą duże skutki na arenie międzynarodowej szczególnie, jeżeli dojdzie do utworzenia sojuszu irańsko-chińskiego lub irańsko-rosyjskiego lub w najgorszym przypadku dla USA sojuszu irańsko-chińsko-rosyjskiego. Obawa Stanów Zjednoczonych przed realizacją takiej wizji zmusiła je do wprowadzenia zmian w Syrii zgodnie z własnymi planami, nie licząc się z żądaniami Syryjczyków. Waszyngton dokonał zmian politycznych zgodnie ze swoimi oczekiwaniami, obojętne im było, czy Assad pozostanie, czy zostanie stracony. Pomimo żądań Waszyngtonu dotyczących ustąpienia Bashara Alassada, wszystko wskazuje na to, że Amerykanie są w stanie pogodzić się z jego pozostawieniem pod warunkiem, że zmieni on swoją politykę tak, jak to się stało z rządem Kaddafiego po kryzysie po Lockerbie. Natomiast jeżeli mowa jest o Unii Europejskiej, drugim przeciwniku rządu Assada, można stwierdzić, że jej stanowisko w kryzysie syryjskim polega na popieraniu Stanów Zjednoczonych. Unia Europejska była aktywna w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i w grupie przyjaciół Syrii w postaci wielkiej trójki: Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Żądania UE i USA rezygnacji Assada napotkały na silny sprzeciw Rosji powodując, że kryzys syryjski stał się czymś w rodzaju wojny zastępczej pomiędzy niezdecydowanym Zachodem i gotową na konfrontację Rosją. Stanowisko Unii Europejskiej w strategii wobec syryjskiego kryzysu ograniczyło się do przyjęcia kilku rezolucji potępiających syryjski rząd oraz kilku decyzji poszerzających nałożone sankcje gospodarcze, jak również do umieszczenia kilku syryjskich decydentów na liście osób z zakazem wjazdu do Unii Europejskiej. W rzeczywistości podjęte kroki ograniczają się wyłącznie do mechanizmów, które dają jej możliwość wpłynięcia na syryjski rząd, ale dzieje się to w cieniu wsparcia dokonanego przez Rosję, Chiny i Iran na rzecz władzy w Damaszku przy jednoczesnym ich wsparciu w uniknięciu skutków nałożonych kar gospodarczych<sup>9</sup>. Można więc wnioskować, że państwa Unii Europejskiej nie

<sup>9</sup> <http://studies.aljazeera.net/reports/2012/04/20124514222414151.htm> (dostęp: 4.08.2016) Stanowisko Europy wobec kryzysu syryjskiego, brak reakcji i wpływu, Centrum Badań Al Jazeera Qatar 7.04.2012 r.

skryzalizowały jednoznaczne stanowiska wobec syryjskiego kryzysu. W Unii są państwa, które popierają pomysł wojskowego uderzenia w syryjski rząd, co jest zgodne z polityką USA, a są też państwa, które nie widzą rozwiązania w opcji militarnej, a wręcz uważają, że doprowadziłoby to do dodatkowych komplikacji i wojny domowej na szeroką skalę z falą dodatkowych uchodźców kierujących się do państw sąsiadujących lub bezpośrednio do Europy.

W tym przypadku cały potencjał wojskowy opierałby się tylko na Francji i Wielkiej Brytanii, ponieważ Niemcy odmówiły udziału w zewnętrznych operacjach militarnych z powodu zagrożeń spowodowanych nielegalną migracją i obawą przed wjazdem do kraju terrorystów. Pomimo tego, w 2013 roku premier Wielkiej Brytanii David Cameron postanowił skierować do parlamentu pod głosowanie kwestię udziału jego kraju w uderzeniach na Syrię pod przywództwem USA. Wynik tego głosowania był negatywny, pozostawiając Francję jako jedynego sojusznika Stanów Zjednoczonych, który posiada możliwości operacyjne<sup>10</sup>. Instytucje unijne próbowały uniknąć konfliktu pomiędzy swoimi członkami a Parlamentem Europejskim, który wzywał do zajęcia jednolitego stanowiska państw członkowskich wobec syryjskiego kryzysu poprzez opracowanie politycznego rozwiązania i rozpoczęcie dialogu ze wszystkimi stronami konfliktu. Pozwoliłoby to uniknąć eskalacji kryzysu na Bliskim Wschodzie oraz odrzucić propozycję interwencji wojskowej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych i Francji. Podział stanowisk stał się bardzo jasny pomiędzy członkami Unii Europejskiej na popierających, jak Francja i odrzucających opcję interwencji wojskowej, jak Niemcy, Włochy i Wielka Brytania. Oficjalna strona syryjska nie widzi potrzeby odpowiadania na europejskie żądania, ponieważ według niej, prawdziwe decyzje i tak zapadają w Waszyngtonie<sup>11</sup>.

Powodem migracji milionów Syryjczyków były ataki sił rządowych i koalicyjnych na obszarach o największej aktywności bojowej. Z analiz Instytutu Waszyngtońskiego w sprawie tego kryzysu wynika, że dziesiątki tysięcy Syryjczyków wyemigrowało do państw sąsiadujących, głównie do Turcji. Część tych uchodźców uciekała po raz pierwszy, inni opuszczają dzikie obozowiska na północnej granicy kraju, uciekając przed wojną<sup>12</sup>. Ogromny napływ uchodźców do Europy nastąpił po włączeniu się świata do walki z terroryzmem. Należy wyjaśnić to zjawisko z naciskiem na okoliczności, które napotykają uchodźcy wewnątrz Syrii oraz w krajach sąsiadujących, zanim skierują się w stronę Europy<sup>13</sup>. Demonstracje pokojowe przeciwko syryjskiej władzy zostały brutalnie stłumione przez żelazną pięść rządu, który nadal mocno

<sup>10</sup> <http://carnegie-mec.org/publications/?fa=55898>, Marc Pierini, obawy Unii Europejskiej o Syrii, Carnegie Middle East Center.

<sup>11</sup> <http://www.albawabnews.com/164875> nastawienie międzynarodowe wobec uderzenie Syrii.

<sup>12</sup> <http://www.washingtoninstitute.org/ar/policy-analysis/view/the-worst-of-the-syrian-refugee-crisis-is-coming-for-europe>.

<sup>13</sup> <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/why-now-the-syrian-refugee-flow-to-europe>.



się trzyma sterów władzy. Po kilku miesiącach pojawiły się grupy zbrojne i muzułmańskie ugrupowania ekstremistyczne, w tym również organizacja Al-Kaida, która pod nazwą Frontu Alnusra przejmując kontrolę nad opozycją w czasie, kiedy „Daesz” czyni spustoszenie we wszystkich zakamarkach kraju. Wraz z nasilającym się konfliktem zbrojnym wzrasta liczba uciekającej ludności cywilnej<sup>14</sup>. Dla większości tych uchodźców Turcja jest tylko krajem tranzytowym do Europy, a oni przecież stracili nadzieję na rychłe rozwiązanie tego konfliktu. Ci, którzy wsparli rewolucję wiedzą doskonale, że ich powrót do kraju jest mało prawdopodobny, a to daje Unii Europejskiej powody do spodziewania się większej liczby syryjskich emigrantów pomimo ponownej zgody Ankary na pozostawienie ich w Turcji. Możemy uzasadnić przesadzone przez Turcję liczby syryjskich uchodźców przebywających na tureckiej ziemi z 1,5 mln w grudniu 2015 roku do 2,5 mln w kwietniu 2016 roku chęcią stosowania nacisków na Unię Europejską w celu otrzymania dodatkowej pomocy.

## **Wnioski**

Wojna domowa w Syrii trwa już wiele lat, a postępująca w ostatnich miesiącach eskalacja konfliktu świadczy o tym, że perspektywy jego zakończenia są dość odległe. Niesie to za sobą wiele reperkusji zarówno dla samej Syrii, jak i innych państw całego globu. Wojna ta poprzez zniszczenia, ataki na ludność cywilną oraz zaangażowanie – a także bierność – innych państw przykuwa spojrzenia całego świata. Wszechobecny kryzys migracyjny doprowadził do sytuacji, w której uchodźcy są jednym z główniejszych i najczęściej podejmowanych tematów życia społecznym (Malczewska 2001, s. 28). Analizując działania konflikt w Syrii, jedynym rozwiązaniem problemu syryjskich uchodźców jest dziś zakończenie wojny w Syrii i umożliwienie powrotu Syryjczykom do ich kraju. Jednak sytuacja nie jest prosta pod wieloma aspektami, nie tylko zbrojnymi czy działań ugrupowań terrorystycznych. Syryjczycy po traumie wieloletniego konfliktu i tułaczki, zapewne nie będą chcieli wrócić do miejsca, gdzie spotkało ich tyle bólu i cierpienia. Sytuacja jest patowa i żadne z rozwiązań nie wydaje się idealne. Mimo doświadczeń z imigrantami, którzy pojawili się w państwach zachodnioeuropejskich już dawno, zrobiono za mało, aby wypracować skuteczne mechanizmy integracyjne. Nie zrobiono też praktycznie nic na rzecz eliminacji przyczyn migracji w krajach pochodzenia uchodźców i imigrantów.

<sup>14</sup> <http://www.haaretz.com/opinion/.premium-1.676871> (Izraelska gazet ha'aretz).

## BIBLIOGRAFIA

- [1] CZAJKOWSKA, K., DIWAŁOŁ-SITKO, A., 2012. *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*, Warszawa.
- [2] MAŁCZEWSKA, G., 2001. *Uchodźcy*. Broszura informacyjna, Stowarzyszenie Jeden Świat, Poznań.
- [3] KABALAN, M., 2015. *Polaryzacje kwestii syryjskiej w wymiarze regionalnym i światowym*, Studia i badania w równaniach sił i walki o Syrię, Doha, Wyd. Centrum Arabskich Badań i Studiów Politologicznych.
- [4] KLEB, S., 2016. *Assad pomiędzy odejściem a metodyczną destrukcją. Wojna w Syrii w tajnych dokumentach*, Wyd. Alfarabi, Liban, Bejrut.
- [5] <http://www.albawabhnews.com/164875>.
- [6] [www.arabicpost.shorthandstories.com](http://www.arabicpost.shorthandstories.com).
- [7] <http://www.washingtoninstitute.org/ar/policy-analysis/view/the-worst-of-the-syrian-refugee-crisis-is-coming-for-europe>.
- [8] <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/why-now-the-syrian-refugee-flow-to-europe>.
- [9] <http://www.haaretz.com/opinion/.premium-1.676871> <http://studies.aljazeera.net/reports/2012/04/20124514222414151.htm> (dostęp: 4.08.2016), Stanowisko Europy wobec kryzysu syryjskiego, brak reakcji i wpływu, Centrum Badań Al Jazeera Qatar.
- [10] <http://carnegie-mec.org/publications/?fa=55898>, Marc Pierini, obawy Unii Europejskiej o Syrii, Carnegie Middle East Center.
- [11] <http://www.aljazeera.net/knowledgegate/opinions/2014/6/3/ين-يصل-ال-سي-ورل-وت-يفل-اتار-اش-انت-ال-دو>.
- [12] <http://www.alyaum.com/article/3142423>.